Herbert Leopold Gabryś

Elektroenergetyka polska na progu 2009 roku
Problemy o charakterze wyzwań ze spuścizny roku 2008[1)]

Rok 2008 przyniósł elektroenergetyce polskiej wiele wyzwań, spośród nich co najmniej dwa o niezwykle trudnym i kosztownym charakterze. Na pierwszym miejscu można wymienić problemy powstałe w górnictwie węgla kamiennego na przełomie roku, ale także w pierwszej jego połowie. Na drugim znalazły się skutki przyjętego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej, skutki na miarę uwarunkowań strategii na wiele lat. Gdyby dodać do tego światowy kryzys finansowy to starczy, aby skutkami tych zdarzeń obdzielić kolejnych wiele lat!

Górnictwo węgla kamiennego już od początku 2008 roku stało się istotnym determinantem projekcji planów na 2009 rok, zarówno podmiotów elektroenergetyki jak i górnictwa. Było to skutkiem zmniejszonego wydobycia i ograniczonego dostępu do węgla energetycznego oraz „szalejących cen" po koniec pierwszego półrocza. Po raz pierwszy od wielu lat został wygenerowany wyraźny sygnał i ostrzeżenie: węgla może być mało, a koszt jego pozyskania znacznie wyższy!

Przypomnijmy sobie, iż jeśli szacować (jeszcze, bo pełnych danych nie ma) wydobycie, to za 2008 rok było ono wyraźnie niższe niż w ostatnich kilkudziesięciu latach i zbliżone do tego z początku lat pięćdziesiątych!

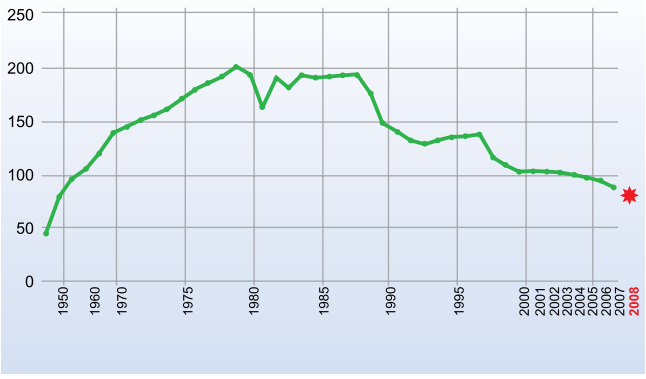

Rys.1. Produkcja węgla kamiennego w Polsce w latach 1945 – 2008, mln ton

Od pierwszych dni roku po lipiec 2008 roku światowe ceny węgla energetycznego osiągnęły wartości niespotykane do tej pory, aby do końca roku gwałtownie się obniżyć do wartości zbliżonych do osiąganych w pierwszej połowie 2006 roku.

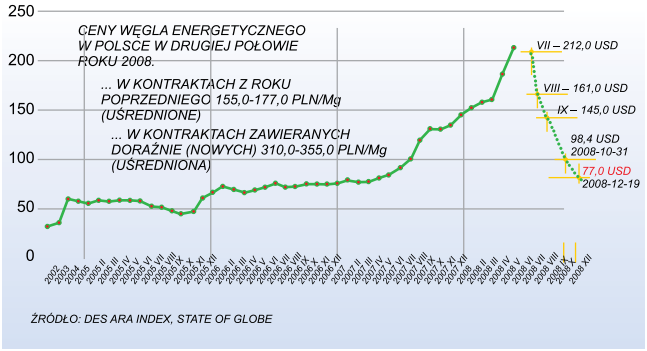

Rys. 2. Ceny węgla w portach ARA, USD/tonę – arytmetyczna średnia z cen tygodniowych

Ten stan rzeczy sprowokował, w znacznie większej niż do tej pory skali, do poszukiwania dostawców poza granicami kraju. Odnotowano także próby przeniesienia zwiększonego kosztu wytwarzania energii elektrycznej wynikającego ze wzrostu cen węgla i zwiększenia ceny energii elektrycznej.

Warto przypomnieć, że początek drugiego półrocza to, jak co roku, czas przygotowywania koncepcji zamierzeń gospodarczych na 2009 rok!

I tu rozpoczął się istny fajerwerk pomysłów, co z tym wszystkim zrobić? Pojawiły się różnego rodzaju wystąpienia od URE po stowarzyszenia w sprawie zwiększenia dopuszczalnych cen energii elektrycznej na 2009 rok. Do tego doszło wiele pomysłów różnej maści polityków, co do nadzwyczajnego ustawowego giełdowego obrotu energią elektryczną na rynku hurtowym, ale także, co wzbudzało powszechną wesołość, unieważnienia zawartych na rok 2009 umów na dostawę energii elektrycznej pomiędzy producentami i odbiorcami na rynku hurtowym. A 10 grudnia 2008 roku pojawił się sygnał o zamrożeniu cen energii elektrycznej na cały 2009 rok w wykonaniu URE!

Kosztowny i rozbrajająco szczery sygnał! Wielu, chętnie dławiąc szczątki otwartego rynku energii elektrycznej, wróciłoby do przeszłości! A przecież wystarczyło skorzystać z ustawowych uprawnień stanowienia taryf, aby zamiary nadmiernego wzrostu cen energii elektrycznej zostały bardzo szybko skorygowane (co przecież w końcu się stało)! Jeśli górnicy, a także Minister Gospodarki, przywołują potrzebę otwarcia rynku węgla energetycznego, aby jego cena stała się odpowiednia do notowań światowych (z uwzględnieniem specyfiki z kosztów alokacji), to przecież takie proste, iż równocześnie należy uwolnić hurtowy rynek energii elektrycznej wykonując przypisaną ustawowo kontrolę zasadności zmiany cen i ochrony przed praktykami monopolistycznymi!!!

1) W artykule wykorzystano materiały: Ze zbiorów własnych HLG, *ARE S.A., PSE-Operatora S.A.,* Internetu

Doświadczenia w tej części roku 2008 potwierdzają, że zarządzanie elektroenergetyką polską ma znamiona reakcji emocjonalnych i to zarówno regulatora jak i ustawodawcy, bez odniesienia do polityki i strategii państwa w tym obszarze – bo tej po prostu nie ma!

Co istotne, okazało się, że w opisanych w końcu roku emocjonalnych reakcjach zabrakło rzeczowej oceny przyczyn takiego stanu, a co kosztowniejsze, bez merytorycznej analizy zmian uwarunkowań otoczenia!!! Może dlatego, że zmieniało się z niespotykaną dynamiką!

Przeniesione skutki kryzysu finansowo-gospodarczego świata w ostatnich miesiącach 2008 roku widoczne są w polskiej gospodarce w bilansie energii elektrycznej. Po dziewięciu miesiącach ubiegłego roku zużycie krajowe energii elektrycznej było jeszcze o około 1,5% większe niż w dziewięciu miesiącach 2007 roku, przy produkcji energii elektrycznej ogółem, mniejszej o 0,52%, przy wyższym imporcie – o 1,5% i zmniejszonym eksporcie o prawie 24%. Już w październiku 2008 roku, porównując do października sprzed roku, zużycie krajowe energii elektrycznej było mniejsze o 2,1%, produkcja ogółem mniejsza o 7,1%, przy imporcie wyższym o prawie 72% i eksporcie pomniejszonym o 32,5%. Jeszcze ostrzej tę sytuację widać w porównaniach bilansu energii elektrycznej z listopada 2008 do listopada 2007 roku, bo zużycie krajowe było mniejsze o 7,1%, produkcja ogółem o prawie 11,5% mniejsza, przy imporcie wyższym o ponad 44% i eksporcie mniejszym o 22,9%.

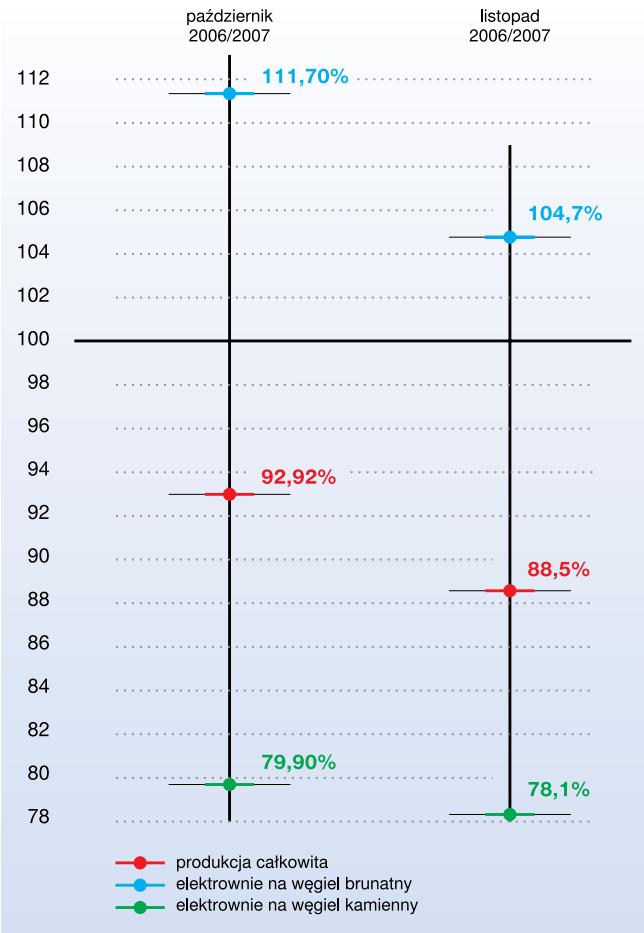

Rys. 3. Produkcja energii elektrycznej w Polsce – zmiany–porównania miesięczne, %

Istotne zmiany (porównując podobnie wyniki miesięczne roku 2008 i 2007) wystąpiły także w strukturze produkcji energii elektrycznej. W październiku „na węglu brunatnym" było jej więcej o 11,7%, a „na węglu kamiennym" mniej o 21,1%. W listopadzie „na brunatnym produkcji" było więcej o 4,7%, a „na kamiennym" mniej o prawie 22%.

Gdyby na podstawie tych wyników szacować zużycie krajowe za cały 2008 rok, to będzie ono równe lub nieco (w dziesiętnych częściach procent) niższe niż za 2007 rok. „Na węglu brunatnym" wyraźne zwiększenie produkcji o ponad 4%, a „na kamiennym" o ponad 7% niższe.

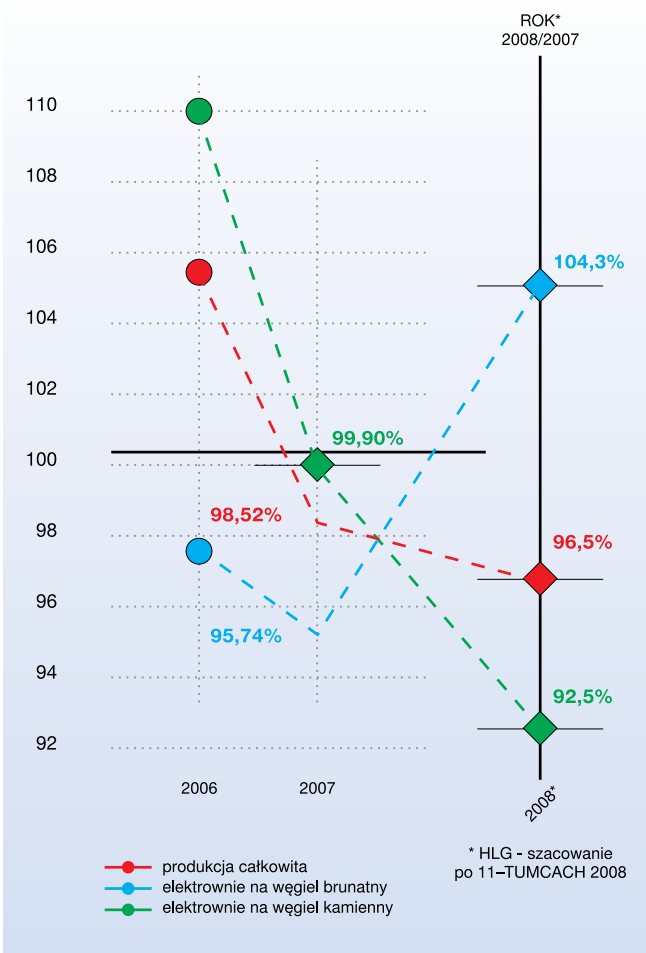

Rys. 4. Produkcja energii elektrycznej w Polsce w 2008* roku – zmiany, %

W podobnej proporcji wystąpiły zmiany w strukturze paliw podstawowych. Te zmiany znamienne dla niestabilnej (w wolumenie i cenach) sytuacji dostaw węgla kamiennego „sprowokowały" zwiększoną produkcję energii elektrycznej „na węglu brunatnym". Zmiany to znaczące, bo z jednej strony poddają w wątpliwość powszechne zapewnienia o niewielkiej skali kryzysu gospodarczego w Polsce, z drugiej zaś potwierdzają szczególną zdolność dostosowań polskich elektrowni do zmian w ich otoczeniu gospodarczym.

Gdyby jednak spróbować ocenić te zmiany w horyzoncie dłuższym niż rok do roku, to zauważyć można, że z opisanych wyżej przyczyn „energetyka węgla brunatnego i kamiennego" wraca do relacji występujących w 2005 roku.

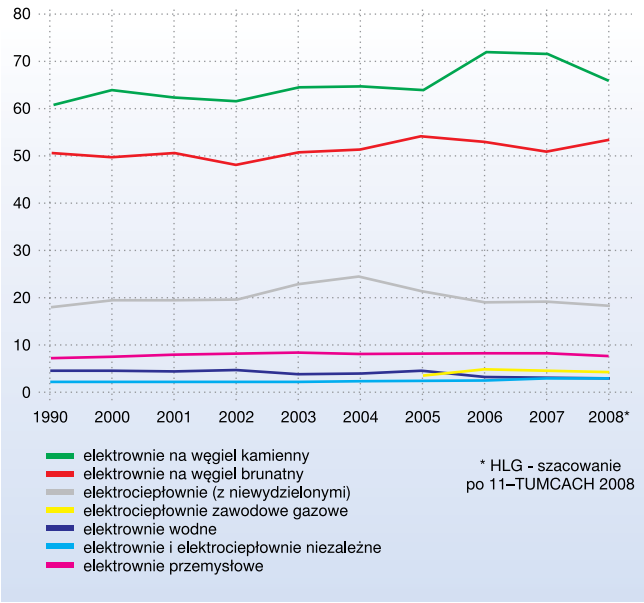

Rys. 5. Produkcja energii elektrycznej w Polsce
w latach 1999 – 2008*, TWh

Rok 2008 w bilansie wymiany zagranicznej znamienny zrównaniem (prawie) importu z eksportem.

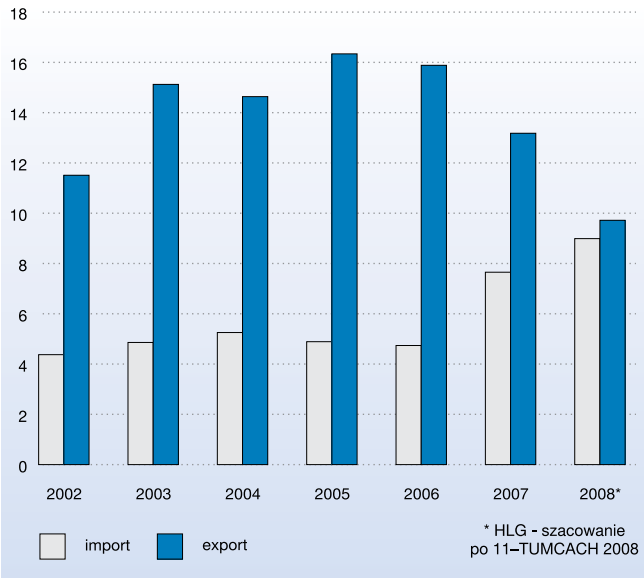

Rys. 6. Wymiana energii elektrycznej z zagranicą
w latach 2002 – 2008*, TWh

Dopełnieniem obrazu zmian ostatnich miesięcy 2008 roku w elektroenergetyce polskiej może być porównanie miesięcznego zużycia energii elektrycznej w latach 2003–2008. Już po miesiącu wrześniu, w zmniejszeniu konsumpcji energii elektrycznej widać „ostudzenie gospodarcze", a porównanie konsumpcji z końca roku za listopad – wyraźnie to potwierdza! To mniejsze przychody dla podmiotów gospodarczych elektroenergetyki, ale także, co znamienne, mniejsze zagrożenie niedostatkiem produkcji energii elektrycznej!

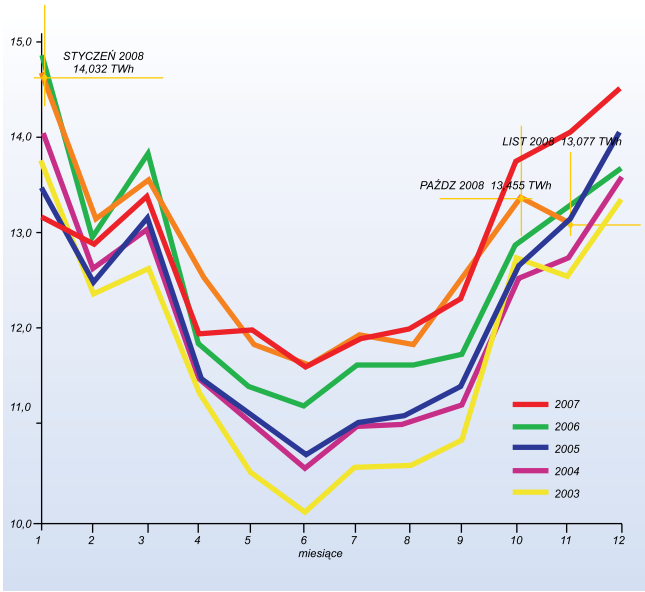

Rys. 7. Zużycie krajowe energii elektrycznej
w układzie miesięcznym w latach 2003 – 2008*, TWh

Oby z opisanych zmian 2008 roku w bilansie energii elektrycznej, wynikających w szczególności ze zmniejszonej konsumpcji, nie wykreowano polityczno-medialnego osądu o dostatecznej produkcji energii elektrycznej!!!

Polską elektroenergetykę, spośród wielu, determinuje dziś przede wszystkim to, co wynika z unijnej polityki energetycznej, a przede wszystkim z przyjętego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego. Po ogłoszonym wszem i wobec politycznym sukcesie naszych negocjatorów, zapominamy o szeregu obaw generowanych przed jego przyjęciem.

Sądzę, że znakomita część obaw opisanych w wielu opracowaniach, a przede wszystkim w tzw. Raporcie 2030, pozostała nie całkiem wyjaśniona, a istotna ich część potwierdzona! Ogłoszony sukces z wyliczeniem pożytków finansowych z Pakietu Klimatyczno-Energetycznego dla polskiej elektroenergetyki, bez podania ich obwarowań, jest nierzetelny. Tak trudno przyjąć rozstrzygnięcia w zakresie sekwestracji CO_2 co do skali i czasu, bez odpowiedzi na zasadnicze wątpliwości: jak, za jakie pieniądze, te na „końcu", a nie w eksperymentalnych instalacjach i w jakich kosztach prowadzić ten proces, a na koniec, gdzie to „paskudztwo" składować i jakie to będzie miało długofalowe skutki dla środowiska!!!

Zatem sukces negocjacyjny? Zapewne tak! Jeśli jednak przyjąć żartobliwe porównanie do praktyk dekapitacyjnych stosowanych podczas Rewolucji Francuskiej, to dla gawiedzi obserwującej gilotynowanie wydłużenie procesu było „fajne", jednak dla gilotynowanego spowolnienie prędkości opadającego noża nie zmieniało jego sytuacji!!! A przecież jakby nie było, to polska elektroenergetyka paliw stałych ma być „gilotynowana"!!!

Sądzę, że najbliższe miesiące powinny być spożytkowane na rzetelną ocenę szczegółowych rozstrzygnięć Pakietu, aby owo wielkie wyzwanie cywilizacyjne, bo takim przecież Pakiet jest dla Polski, było podjęte ze świadomością jego wagi i kosztów, w tym także kosztów społecznych!!!